



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 7 września 2016 r. [\[Multimedia\]](#)

Nie należy stawiać tam miłosierdziu

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wysłuchaliśmy fragmentu Ewangelii Mateusza (11, 2-6). Zamierzeniem Ewangelisty jest wprowadzenie nas głębiej w tajemnicę Jezusa, abyśmy uświadomili sobie Jego dobroć i Jego miłosierdzie. A oto przedstawiony epizod: Jan Chrzciciel posyła swoich uczniów do Jezusa — Jan był w więzieniu — aby zadali Mu bardzo jasne pytanie: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» (w. 3). Przeżywał właśnie chwilę ciemności... Chrzciciel niecierpliwie wyczekiwał Mesjasza i w swoim przepowiadaniu opisywał Go mocnymi barwami, jako sędziego, który ostatecznie zaprowadzi królestwo Boże i oczyści swój lud, nagradzając dobrych i karząc złych. Głosił on tak: «Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień» (Mt 3, 10). Teraz, kiedy Jezus rozpoczął swoją misję publiczną w innym stylu, Jan cierpi, ponieważ znajduje się w podwójnym mroku: w mroku więzienia i celi oraz w mroku serca. Nie rozumie tego stylu działania Jezusa, więc chce się dowiedzieć, czy to jest właśnie On, Mesjasz, czy należy oczekiwać innego.

Odpowiedź Jezusa na pierwszy rzut oka zdaje się nie mieć związku z tym, czego domaga się Chrzciciel. Jezus bowiem mówi: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie» (ww. 4-6). Staje się tu jasny zamiar Pana Jezusa: odpowiada On, że jest konkretnym narzędziem miłosierdzia Ojca, że wychodzi do wszystkich, niosąc pocieszenie i zbawienie, i w ten sposób objawia sąd Boży. Ślepi, chromi, trędowaci, głusi odzyskują swoją godność i przestają być wykluczeni z powodu swojej choroby, umarli wracają do życia, a ubogim jest głoszona Dobra Nowina. A ta staje się syntezą działania Jezusa, który w ten sposób czyni widzialnym i namacalnym działanie Boga.

Przesłanie, jakie płynie dla Kościoła z tego opowiadania z życia Chrystusa, jest bardzo jasne. Bóg

nie posłał swojego Syna na świat po to, żeby karał grzeszników czy żeby unicestwiał niegodziwych. Do nich natomiast skierowane jest wezwanie do nawrócenia, aby widząc znaki dobroci Boga, mogli odnaleźć drogę powrotu. Jak mówi Psalm: «Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, / Panie, któż się ostoi?! Ale Ty udzielasz przebaczenia, aby Ci służono z bojaźnią» (130, 3-4).

Sprawiedliwość, którą Chrzciciel stawiał w centrum swojego przepowiadania, u Jezusa objawia się głównie jako miłosierdzie. A wątpliwości Prekursora jedynie antycypują dezorientację, jaką później Jezus wzbudzi swoimi czynami i swoimi słowami. Zrozumiałe staje się zatem zakończenie odpowiedzi Jezusa: «Błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie» (w. 6). Zwątpienie oznacza «przeszkodę». Dlatego Jezus przestrzega co do pewnego szczególnego niebezpieczeństwa: jeżeli przeszkodą do wierzenia są przede wszystkim Jego czyny miłosierdzia, oznacza to, że ma się błędne wyobrażenie o Mesjaszu. Błogosławieni są natomiast ci, którzy w obliczu tych gestów i słów Jezusa oddają chwałę Ojcu, który jest w niebie.

Przeostroga Jezusa jest wciąż aktualna: również dzisiaj człowiek tworzy sobie wyobrażenia o Bogu, które uniemożliwiają mu cieszenie się Jego rzeczywistą obecnością. Niektórzy wykrawają sobie wiarę «po swojemu», która zamyka Boga w ograniczonej przestrzeni ich własnych pragnień i ich przekonań. Ale taka wiara nie jest nawróceniem do Pana, który się objawia, a wręcz uniemożliwia Mu pobudzanie naszego życia i naszego sumienia. Inni traktują Boga jak fałszywego bożka; używają Jego świętego imienia, by uzasadniać własne interesy czy nawet nienawiść i przemoc. Dla innych jeszcze Bóg jest tylko schronieniem psychologicznym, w którym mogą czuć się spokojni w trudnych chwilach: jest to wiara skupiona na sobie samej, nieprzepuszczalna dla mocy miłosiernej miłości Jezusa, która popycha ku braciom. Jeszcze inni uważają Chrystusa jedynie za dobrego nauczyciela pouczeń etycznych, jednego pośród wielu w dziejach. Wreszcie są tacy, którzy tłumią wiarę w czysto prywatnej relacji z Jezusem, eliminując jej impuls misyjny, mogący przemieniać świat i historię. My, chrześcijanie, wierzymy w Boga Jezusa Chrystusa, i naszym pragnieniem jest coraz większe żywe doświadczenie Jego tajemnicy miłości.

Dokładajmy zatem starań, aby nie stawiać żadnych przeszkód miłosiernemu działaniu Ojca, a prośmy o dar wielkiej wiary, abyśmy i my stali się znakami i narzędziami miłosierdzia.

Do Polaków:

Drodzy bracia i siostry, Jan Chrzciciel, oczekując nadejścia Mesjasza, przedstawił Go w swoim przepowiadaniu jako sędziego, który oczyściwszy swój lud, zainauguruje królestwo Boże, nagradzając dobrych, a karząc złych. Głosił: «Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone» (Mt 3, 10). Tymczasem publiczna działalność Pana Jezusa okazała się nie tyle dochodzeniem sprawiedliwości, co pełnym miłosierdzia pochyleniem się Boga nad ludzką biedą, grzechem i zagubieniem. Dlatego Jan Chrzciciel pyta Pana Jezusa przez swoich uczniów: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też winniśmy oczekiwać innego?» (w.

3). Wskazując, że niewidomi odzyskują wyrok, chromi chodzą, umarli zmartwychwstają, Chrystus podkreśla, że spełnia wolę miłosiernego Ojca, który wychodzi na spotkanie wszystkim ludziom, pragnie obdarzyć ich zbawieniem i wprowadzić do swego królestwa. W tym kontekście powinniśmy postrzegać sąd Boży i przeżywać naszą wiarę. Nie może ona redukować Boga do ograniczonej przestrzeni naszych własnych pragnień i przekonań. Niech prowadzi nas ona do przeżywania Bożej obecności, doświadczenia mocy miłości miłosiernej Jezusa, która otwiera nasze serca na potrzeby braci.